

Pucybut Boogie Blues

Zdzisława Sośnicka

To historia niesłychana - wierzcie lub nie
Niech Pan słucha, proszę Pana, bo kto to wie
Był pucybut, zwał się Ramon - tak zwał się sam
Przed hotelem stał co rano, jego stał kram
Biedny niby mysz kościelna ciułał swój grosz
Aż do niego się uśmiechnął los

Raz w hotelu...
A ze sobą żon swych miał on setkę lub dwie
Czyścił Ramon buty paniom, czyścił na glanc
Szejk usługi złotem bulił, taki był pan
Ramon szybko kupił akcje...
No, i zrobił na tych akcjach szmal

Teraz wszystko poszło gładko, poszło jak z nut
Ramon ślub wziął z Honoratką, huczny był ślub
Dom zakupił i ogródek kupił bez....
Siedmiu się dorobił córek, taki był chwat
Tę historię wymyśliłam, wierzcie lub nie
Kiedy rano but czyściłam, o je...

Ramonie, zleciało to życie i mnie...
Ramonie, Tyś w myślach chyba uwiódł mnie...